

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, 18. Sierpnia. — Dowiadujemy się z dobrego źródła, że izby niebędą zwołane przed 1. Listopada.

Nikt nie przewidywał takiego obrotu rzeczy, jaki wzięła sprawa o zbrodnią stanu wytoczona przeciw Hätzlowi i jego spółnikom. Jeden z przysięgłych oświadczył po wyroku, że dla tego obżalowanych uznali za niewinnych, bo niemogli się przekonać, że w obecnej sprawie zachodziło przedsięwzięcie w czyn przechodzące, jak je w zapytaniu im przedłożonem osnowano; gdyby ich zapytano, czy był zamiar, byłiby wyrzekli, że był, a więc uznaliby obżalowanych winnymi.

— Austria teraz oświadcza, że niesprzeciwia się już przeniesieniu wojska badeńskiego do Pruss, tylko żąda sądu polubownego, który ma rozstrzygnąć, czyli według regulaminu fortecy związkowej Moguncy dozwolonym być ma przechód wojsku badeńskiemu przez tę fortecę. Oprócz tego żąda Austria wspólnej i neutralnej komisji do administrowania własności związku rzeszy niemieckiej.

Dziennik berliński Berliner Nachrichten donosi, że sprawie szlezwicko-holsztyńskiej w tych dniach przybyła wielka pomoc, bo jeden duchowny grecki, Daniel Petrutius, który opuścił ojczyznę, aby brać udział w walce narodowej Niemiec. Taż gazeta twierdzi, że Daniel Petrutiusz zaręczał, iż wielu Greków za nim śpieszy na pomoc Szlezwiczom.

## Szlezwig i Holsztyn.

Rendsburg, dn. 16. Sierpnia. — Z obozu nie nowego. Szańce do kończą i ćwiczą w obrotach wojsko. Komisya wojskowa w Altonie przyjmuje ochotników z Niemiec z wielką ostrożnością, bo jak oświadcza, Holsztyńczycy potrzebują wojowników, a nie rewolucjonistów, starych wyćwiczonych podoficerów i żołnierzy, a nie rekrutów skomprowitowanych, którzyby utworzyli armią rewolucyjną. — Duńczykowie podsuwają swe straże bliżej armii szlezwicko-holsztyńskiej. — Podczas ślubu króla duńskiego ze znaną modniarką, hrabina Schulin, niosła rucho sukni oblubienicy królewskiej. Mówią, że król złoży koronę na rzecz księcia Piotra oldenburgskiego.

Szlezwig-Holsztyn, dn. 15. Sierpnia. — National-Zeitung pisze: „Stanowisko nieprzyjaciela pod Gottorf i Szlezwigiem, po za szaniami Danewerk, jest podobno bardzo mocne i skoncentrowane. Tam on ma pięć brygad, tak, iż w tém jednym miejscu jest silniejszym niż cała nasza armia. Na zachód wyprawił jedną brygadę, która ogromnemi rekwiizycjami wyniszczy obfity kraik około Friedrichstadtu, Eiderstadtu aż do Tönning. W Eckernförde i wschodniej jego stronie stoi podobno bardzo mało nieprzyjacielskiego wojska; w tych dniach patrole naszych forpoczt docierały pod same bramy Eckernförde. Przed naszym frontem cofnęli Duńczycy swoje forpoczty aż za Kropp, i zaledwie patrole poważą się bliżej nieco podstępować. Nie zdaje się, aby w naszej głównej kwaterze zamysłano o niepokojeniu Duńczyków w tej ich pozycji, przynajmniej jeżeli taki zamiar istnieje, to czapka pana Willisena nie wie, co pod nią głowa p. Willisena myśli. Z wszystkiego, co slysze, wnoszę, że postanowiono czekać aż Duńczycy natrą. Zeby tylko chcieli nam tę łaskę wyświadczyć! Co do mnie, obawiam się bardzo, aby chytry Duńczyk nie miał takiego samego rozumu jak my.“

Korespondent niemieckiej Reformy (ministeryalnego dziennika berlińskiego) pisze jęj pod tą samą datą z głównej kwatery Willisena, w sposób bardzo niedwuznaczny: „Sądzę, że rzeczy mają się tu ku końcowi. Mówią o układach; ależ na jakiejże podstawie możnaby je rozpocząć? Jeżeli prawda, że Rosya i Anglia interwenują dyplomatycznie, to zapewne tylko dla tego, aby wojnę zakończyć in statu quo; a wtenczas Szlezwig stracony. Jeżeli zaś wojna dłużej się pociągnie, to i tak Szlezwig stracony, bo nie mamy dość mocy, aby przeważnego liczbą Duńczyka wyrzucić z po za jego wszędzie usypanych okopów. Niechże sobie Niemce w tej mierze nie robią żadnych illuzyi! Co więcej, nie jesteśmy w stanie zapobiedz,

aby Duńczyk pod Friedrichstadt nie przeszedł przez Eiderę i nie rzucił kolumn ruchomych do Holsztynu, któreby kraj spustoszyły. Może on lada chwila wiaść Kiel, bez oporu nawet z naszej strony. Wiadomości te pochodzą od osób znających dokładnie nasze położenie; byłoby grzechem i rzeczą niebezpieczną dłużej jeszcze utrzymywać Niemce w niepewności o naszym położeniu. Nie jesteśmy awanturnikami, abyśmy się ślepo rzucać mieli na Duńczyków, a bez sumienia byłby ten, kto by chciał stawić na kartę tyle ludzi, a może i Holsztyn dotąd nieskalany stopą cudzoziemskich tyranów. Armii naszej nie przewodniczą pesymiści, coby radzi i dalszą ojczyznę wtrącić w zamieszki i burzliwe przesilenia, biorąc za hasło: *voüe la galère!* Jesteśmy poczciwi patryoci, i wytrwamy na stanowisku naszym, aby utrzymać Holsztyn i zachować honor Niemiec, Nasz upadek wycisnąłby na czole Niemiec niezmasane piętno hańby.“

## Królestwo Polskie.

Warszawa, 16. Sierpień. — Jeszcześmy nie ochłonęli z pierwszego wrażenia, jakie na nas sprawiła klęska miasta Krakowa, gdy oto nagle luna pożaru zaświeciła wczoraj ponad Warszawą. Ogień wszczął się o godzinie 1ej z południa, w zabudowaniach przy fabryce Br. Evans. Jeszcze nie rozwinął całej swęj sily, gdy straż ogniowa zjawila się na miejscu. Aby ocenić jęj pospiech w działaniu i niesioną pomoc, trzeba było być świadkiem naocznym; ale wysuszone od ciągłych upalów płoty i zabudowania, po większej części w tej okolicy drewniane, przy 25. stop. wczorajszego ciepła, przemogły trudy straży, i po ocaleniu zabudowań fabryki, ogień przeniósł się na ulicę Koźłą. O wpół do 3ej już jedna połowa tej ulicy płonęła pożarem, a o 3ej ogień dotknął Franciszkańskiej ulicy. Wiatr dął nieustannie ku stronie zachodniej, ku głębi więc tej ulicy szerzyły się płomienie. Jeżeli obrona na zewnątrz szła z gorliwością, z niemniejszym poświęceniem rzucono się do obrony wewnątrz zabudowań i od strony podwórza. Ogień jednak nie znał miary a po 3ej z południa, wznoszące się na nowo kłęby dymu czarnego, uprzedzili o zajęciu się domu przy ulicy Bonifraterskiej. Rozdzierający zaiste był widok tych uciekających z płomieni rodzin, i unoszących cały swój dobytek pod straż kolumn wojskowych, które niebawem rozwinęły się dla ich opieki na odpowiednich stanowiskach. Sam JO. ksiązę namiestnik przybył raczył osobiście na miejsce pożaru, i oglądać wszystkie punkta, zalecając zarazem obronę. Przestrzeń ulicy Franciszkańskiej, od Koźlęj ku Nowemu miastu, ocalała; inaczej bowiem, Bóg wie coby się stało z kościołem XX. Franciszkanów, którego wieże, lubo okalał kiedy niekiedy dym czarny; ale niesiony wiatrem w inną stronę ogień, ominął. O godzinie 3½ już ogień był w trzech punktach, to jest: na ulicy Koźlęj, części Franciszkańskiej i Bonifraterskiej, gdzie w possessyi W. Grefkowicza spłonęła stajnia i drwalnie. Pomimo wszakże tego rozszerzenia, i tak jednocześnie, wynikłego na trzech ulicach pożaru, już około godziny 5tej nieustająca na chwilę straż ogniowa stała się panem ognia, i takowy przytłumiał zaczęła. O 6tej wieczorem znikła już obawa, pomimo iż tlały jeszcze niedopalone budowle i zgliszcza. O ile w pierwszej chwili mogliśmy na miejscu zebrać wiadomości, ogień zniszczył: jedną stronę ulicy Koźlęj z wyjątkiem pierwszej na samym początku possessyi i ostatniej należącej do XX. Kamedulów. Poza nią bowiem wiatr poniósł ogień na Franciszkańską, i dosięgnął aż do possessyi Brauna. W ciągu przeto niespełna trzech godzin padło ofiarą około 7 albo 8 domów, z których, z jednych pozostał popiół, z drugich jeszcze mury i gruzy. Dzielnęj obronie, mianowicie też straży, zawdzięcza reszta ocalenie swoje. Przez całą noc czuwały straże, zajmując się gaszeniem tlejących szczątków.

## Anglia.

Londyn, d. 13. Sierpnia. — W izbie niższej został wczoraj bil przymusowy irlandzki poraz trzeci odczytany, mimo oporu Thompsona, M. O'Connella i innych, i zaraz tegoż samego dnia izbie wyższej przez lorda Lansdowne przedłożony, gdzie odczytanie pierwsze bez sporu przeszło, —



Na zapytanie deputowanego Smythe w sprawie dotyczącej Buenos Ayres odpowiedział lord Palmerston, że za rzecz lepsząby uznano, zawrzeć układ z generałem Rosas, nie czekając na wypadek toczącej się ugody pomiędzy nim a Francją, które może jednak niezadługo przyjdą do skutku. — Statek parowy »Ameryka« zawiął dzisiaj rano do Liwerpolu, i przywiózł wiadomości z Halifax dochodzące do dnia 2. m. b., a z Nowego Jorku do 31. Lipca, z Washingtonu zaś ważną wiadomość telegraficzną, że bil niewolnictwa przeciw wszelkiemu oczekiwaniu, w senacie przepadł.

Lord Brougham złożył protestacyą przeciw oporowi ministerstwa, które nie chce dozwolić, aby zbadano oszczędzenia w liście cywilnej powstałe, podaje za powód protestacyi swojej, że nagromadzenie bogactw w ręku panującego sprzeciwia się zupełnie duchowi konstytucyi, która monarchę we względzie dochodów jego robi zawisłym od parlamentu. W roku zeszłym oprócz sum w liście cywilnej dla królowej wyznaczonych, wpłynęło do królewskiej kasy prywatnej na rachunek dziesięcioletniego księcia Wales 12,000 funt. szt. z dochodów księstwa Lancaster i 29,000 funt. szt. z księstwa Cornwall tak, iż nie ma się czemu dziwić, jeżeli oszczędzenia na rok finansowy, kończący się z dniem 5. Kwietnia 1850., 38,750 funt. szt. wynoszą, jak to z dokumentów parlamentowi przedłożonych zdawaćby się mogło. W obec tych okoliczności uważają za rzecz niesłuszną, iż krajowi na utrzymanie młodszych członków familii wciąż nowe ciężary mają być narzucane; Bright zrobił niedawno temu nader słuszną uwagę, że postępowaniem takowem sprawa monarchii bywa podkopywaną przez tych właśnie, którzy się za obrońców jego narzucają.

Dzienniki angielskie, które bez wyjątku prawie mniej lub więcej nieprzyjaźniej dla sprawy Szlezwig Holsztynu są nastrojone, objawiają naturalnie przy sposobności tych protokółów i najnowszych wiadomości holsztyńskich swoje zdanie w dość niemiły sposób dla Niemców.

Nowa opera Halevego: Burza, miała niesłychane powodzenie w Londynie; Anglicy i poetę (p. Scribe) i kompozytora obsypali takimi oznakami uwielbienia, iż Halevy z przyrodzenia bardzo skromny, w niemalym był kłopotcie.

### B e l g i a.

Bruksela, d. 13. Sierpnia. — Rząd francuzki zrobił naszemu propozycyę bardzo korzystną we względzie ugody celnej. Od początku miesiąca bieżącego bawi w mieście naszym pierwszy radca legacyjny poselstwa belgijskiego w Paryżu i pracuje w sprawie wzwyczaj wspomnianej. Wiadomość ta jest godną zastanowienia dla sąsiadów najbliższych, gdyż ztąd znaczne korzyści bez wątpienia wypłyną.

### F r a n c y a.

Paryż 15. Sierpnia. — W dzienniku le Pouvoir, organie prezydenta Rzeczypospolitej czytamy korespondencyę o podróży Ludwika Napoleona, którą nazywają tryumfem. Opisują bramy tryumfalne, powitania prezydenta przez władze, okrzyki: niech żyje Napoleon. Zamilezają jednak o manifestacyach, za które mnóstwo osób aresztowała policya. Korespondent dziennika Evenement donosi z Dijon, że przeszło 20,000 ludzi wołało tam wyłącznie: niech żyje Rzeczpospolita! Jeszcze raz powtórzono ten okrzyk przed prefekturą, gdzie stanął prezydent. National zamieścił pismo z Semur w departamencie Cote d'or: w Tonnere kończy się, jak wiadomo koleją żelazną, a pierwsze miasto, przez które przejeżdżał prezydent pojazdem, było Montbard. O pierwszej godzinie przybiegł kurier kurczem okryty z zamówieniem koni i nakazem, aby pocztarkowie ostrożnie i powoli wieźli prezydenta, na każdej stacyi zbliżali się do stopni pojazdu z uszanowaniem po strawnie. Skoro tylko przybył pojazd do Montbard, z Ludwikiem Napoleonem, d'Hautpoulem, Bineau i prefektem Pages, tysiączne wzniosły się okrzyki: niech żyje Rzeczpospolita! okrzyki te towarzyszyły prezydentowi aż do poczty, gdzie natłok tak był wielki, że konie noga za nogą się poruszały. Nakoniec pojazd się zatrzymał. Żandarmowie nie mogli wstrzymać cisnącego się zewsząd ludu, przemawiającego do niego. Chwytają go za ręce, on uśmiecha się i mileży, towarzyszącemu przejmując ogradzka. Wciąż grzmiały okrzyki: niech żyje Rzeczpospolita! Nagle występuje robotnik od kolei żelaznej w niebieskiej bluzie, zbliża się do pojazdu, przemawia i gwałtownie rzuca rękoma. Dochodzą nas słowa: Boulogne, Strazburg, rzymska Rzeczpospolita, powszechne głosowanie. Bonaparte cierpliwie mileży. Za robotnikiem następuje kapitan od gwardyi narodowej, chwytając prezydenta za rękę i woła: niech żyje demokratyczna Rzeczpospolita! i nie puszcza ręki dopóty, dopóki prezydent nie odrzekł: tak, mój przyjacielu, niech żyje demokratyczna Rzeczpospolita! Nakoniec zaprzężono konie, pojazd rusza, a konie cwałem pędzą, mimo zakazu, i długo jeszcze słycać okrzyki: niech żyje Rzeczpospolita! Moniteur du Soir powiada, że prezydent okazał podczas podróży otwartość i prawowitość. Czyli wybrał do pierwszej i stanowczej próby przychylnie sobie departament? Nie. Grunt, na którym stanął, obrobiony jest przez anarchistów, podminowany przez buntowników. Zasiłany nienawiścią i oszczerstwem komunistów i górali, którzy złe namiętności za owoc podali, grunt nakoniec, który wydał parlamentarną mniejszość z członkami najciemniejszej czerwień. Można powiedzieć, że Ludwik Napoleon śmiało i wprost godzi na nieprzyjaciela. Bulletin de Paris donosi, że w Lionie odbędzie się bankiet wojskowy i wspomina słowa, które miał wyrzec jeden wyższy

oficer na bankiecie u prezydenta w Elizeum: armia nie zapomniała, jak się z nią obchodzono w Lutym i Czerweu roku 1848. Teraz dwa są tylko obozy, socjalizmu i porządku, w ostatnim znajdują się Ludwik Napoleon, Changarnier i najslawniejsi generałowie. Armia przeto jest za prezydentem, bo nie jest i nie może być za anarchią. Dziennik ten potwierdza wiadomości o manifestacyach socjalistów po miastach, przez które przejeżdżał prezydent. Nie przypisuje im jednak wielkiego znaczenia, lubo w końcu wspomina, że niustająca komisyja jutro z tego powodu odbędzie naradę. Dziennik sporów obwinia mera w Montbar, że będąc górale m zgromadzenia konstytucyjnego, wszystkiego dolozył starania, aby prezydent nie był po przyjacielsku powitany, nawet nie chciał wpuścić do miasta dobrze myślących gwardyi narodowych ze wsi. Przeciwnie zaś poustawiał po miejscach powitań socjalistów z poleceniem wydawania niemiłych prezydentowi okrzyków. W sprawozdaniu swém potwierdza wiadomość, że i w Dijon zagluszal wszystko okrzyk: niech żyje Rzeczpospolita! Widzieliśmy, mówi korespondent, cisnących się do koni prezydenta ludzi, aby w uszy mu krzyczeć: niech żyje Rzeczpospolita, a okrzyki te były zaprawione jeszcze groźbą. Dziesięciu z tych chultai aresztowano.

Czytamy następujący ustęp z protokołu rady gminnej w Strazburgu: miasto Strazburg wierne konstytucyi, zapewne powita prezydenta Rzeczypospolitej uprzejmie i z uszanowaniem, jakie się jego stopniowi nadanemu przez konstytucyę należy. Potem protokół wspomina o balu na subskrypcyę, temi słowy: to postanowienie odpowie i uszanowaniu dla prezydenta i dla demokratycznych praw, pod któremi żyjemy.

Nowy manifest górali nie podoba się umiarkowanemu stronnictwu, a nawet dziennik Presse gani nazwisko góry, jako nieodpowiadające czasowi i rażące nie jednego uszy, przez co traci praktyczną i terażniejszą politykę demokracji.

Dziela teraz pielgrzymów do Wiesbaden jadących na dwie klasy, jedną pod dowództwem Beriera, drugą pod wodzą Larochejaquelina. Jeden bogaty dziedzic z departamentu Vienne jedzie z chłopami swemi dla oddania czolobitności hrabiemu Chambord.

Na zapytanie kilku dzienników, czemu Ordre nie opisał dotąd drugiego bankietu wojskowego w elizeum, odpowiada tenże dziennik, że dla tego milczał, bo tam nie nie zaszło politycznego, lubo głos bezprawny dal się słyszeć, o którym nie warto nawet wspomnieć.

Rząd wezwał rady jeneralne dawniej, aby objawiały swoje życzenia, a teraz zawiódł się w oczekiwaniach, bo zamiast życzenia przegladu konstytucyi, wiele rad oświadcza się za reformami. Tak n. p. rada jeneralna w Carpentras oprócz wielu środków postępowych, żąda podatku od dochodów, od kart 50 procent podatku, zmniejszenia pensyi wszystkim urzędnikom, zorganizowania kredytu ziemskiego, opodatkowania przedmiotów wyrabianych w zakładach rządowych, aby nie szkodzić wyrobom prywatnym.

— Francya ma Rzeczpospolitą, a wolności jej są mniejsze, niż były za Ludwika Filipa. Na domiar złego, wszystko tu tymczasowe. — Zbliża się rok 1852, w którym ma się rozwiązać zagadka, czy Francya pozostanie republikańską. Klasy średnie, klasy pracujące, są w pewnym względzie za nią, bo nie chcą przechodzić przez nową rewolucyę; Rotszyld jest nawet, jak mówią, za nią, z powodu, że tylko rzplta jest w stanie władać środkami drakońskimi, jakich potrzeba przeciw socjalizmowi; ale przeciw rzpltej spiknęli się legitymiści, orleaniści i sam prezydent rzpltej. Taki stan rzeczy spowodził niepewność, odurzenie, a nawet osłupienie. — Francya pracuje i bogaci się, nie zważając, kto nad nią będzie panował, nie mając wiary w żadną formę rządu. Jest to kraj najłatwiejszy do przyjęcia wszelkiej uzurpacyi. Uzurpacya byłaby już dawno nastąpiła, gdyby nie klótnie trzech partyi monarchicznych, z których każda ma własną dynastyę. Legitymiści i orleaniści przeszkodzili coup d'état na rachunek cesarstwa; z swęj strony Ludwik Napoleon mięsza szyki legitymistów i orleanistów, pragnących restauracyi Henryka V. i hr. Paryża. Ludwik Napoleon poleca dziś prefektom starać się, aby rady departamentowe objawily życzenie samowolnego przedłużenia jego władzy, albo nadzwyczajnej poprawy konstytucyi, a rady departamentowe nie zdają się tej myśli podzielać. Każda z trzech partyi konserwatorskich ma swą organizacyę, swych agentów, którzy się wzajemnie centralizują. Wszystko jednak pokazuje, że jak na teraz dwie tylko kombinacye są możebne: obór nowego prezydenta rzpltej, tj. utrzymanie konstytucyi, albo przedłużenie władzy L. Napoleona. Pierwsza kombinacya miałaby za sobą najwięcej racyi, byłaby najzaszczytniejszą dla Francyi; ale druga ma za sobą orleanistów i mocarstwa obce. Powiadają, że cesarz rosyjski stara się, aby dynastyę orleańska i burbońska zezwolily na przedłużenie władzy Ludwika Napoleona; powiadają także, że dynastyę orleańska zniosła się stanowczo z dynastyą burbońską.

Wiadomość o musztrowaniu się prezydenta na ostatnim podoficerskim bankiecie potwierdza się; żadnego nie było na owęj uczcie wyższego oficera, wszyscy bowiem oświadczyli, że to uważają za rzecz przeciwną karności wojskowej.

Dnia 10. odbył się bankiet demokratyczny na pamiątkę zdobycia w r. 1792. tuileryów; 40 montaniardów było na nim przytomnych.

Wychodzi w Paryżu ważne dzieło medyczne: Névrologie ou descrip-



tion du système nerveux et des organes des sens de l'homme avec leur mode de préparation, przez uczonego polskiego lekarza, doktora Ludwika Hirszfelda z Warszawy. Pan Hirszfeld, profesor anatomii przy fakultecie paryskim, zjednal sobie imię w tutejszym świecie medycznym przez swoje preparaty anatomiczne. Dzieło obecne niezawodnie ustali jeszcze bardziej jego sławę, i zwróci na siebie uwagę uczonego świata lekarskiego.

Otworzono wczoraj muzeum etnograficzne, w którym poustawiane są narzędzia, sprzęty i bronie rozmaitych narodów, Azji, Afryki i Ameryki. Wystawa ta jest nader zajmująca i nauczająca.

#### A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 14. Sierpnia. — Instrukcyje ostatnie przesłane pełnomocnikowi ces. przy dworze kopenhaskim, baronowi Vrints, jakoteż oznajmienie udzielone posłom innych dworów, wystawiają dosyć jasny obraz tego, co sobie polityka austriacka życzy we względzie księstw Szlezwigu i Holsztynu, z czego wniosek wyprowadzić można, co się tyczy stanowiska Austrii do Niemiec. Książę Schwarzenberg chce przede wszystkim rozbrojenia armii powstańczej i ustąpienia Duńczyków z Szlezwigu, to ma otworzyć pole, na którym niezwłocznie układy rozpocząć się mogą. Przez wzgląd na prawa księstw, co się tyczy wspólnych ustaw zasadniczych, przeważającego stanowiska germanizmu w Szlezwigu, przyzwolenia podatków i t. p. trzeba Danią zmusić do koncesyi, z drugiej strony zaś nietykalność korony duńskiej żelazną siłą utrzymać i wspólność sukcesyi w Danii i księstwach z usunięciem linii augustenburgskiej na wieczne czasy wyrzec należy. Przy zgłębieniu spokojnem tych życzeń dyplomatycznych, widać jawnie, że książę Schwarzenberg dla pozyskania sympatii chwilowych w Niemczech sprawę niemiecką na tę chwilę nie źle podejmuje, mianowicie, aby przeciw wpływowi pruskiemu w Niemczech północnych działać, ale za to całą przyszłość niemiecką zdradza do Danii, której przede wszystkim o dowolne ustanowienie nowej ordynacyi sukcesyjnej chodzić musi, któraby księstwa niezmiennie do duńskiej dynastyi królewskiej przywiązała. Kiedy więc przez sukcesyą domu oldenburgskiego zobowiązuje sobie potężnego przyjaciela na północy, dopina się zarazem przez to ważnego celu pobocznego, t. j. udaremniając się życzenia pruskie nad morzem północnym; czyby zaś później Dania prawa księstw szanowała, lub nie, to przecież dyplomacyi zarówno być może, która tylko na tę chwilę spekuluje, i która nie mając serca dla narodowości, jedynie się dynastycznym interesem powodować daje. — Według opowiadania osób wiarogodnych, gabinet austriacki przesłał berlińskiemu notę, tej treści, że przeniesienie choćby jednego jeszcze tylko batalionu badeńskiego pociągnie za sobą niezwłoczne obsadzenie wielkiego księstwa badeńskiego przez wojska austriackie, które w Voralbergu pod dowództwem fhm. Legedischa stoją i do 25,000 żołnierzy dochodzą. Główna kwatera jest w Bregency.

Według wiadomości urzędowej rząd papieżki przystąpił także do układu handlowego, zawartego dnia 3. Lipca 1850. pomiędzy Modeną a Parmą, i w celu przywrócenia na korzyść handlu żeglugi wolnej na rzece Po od ujścia Ticino aż do morza adryatyckiego.

W Semmering wybuchła cholera pomiędzy robotnikami przy kolei żelaznej w tak wysokim stopniu, iż większa część robotników puciekala i robót zapewne zaprzestaną, jeżeli dotąd jeszcze tego nie uczyniono. Do ofiar przez tę chorobę już zabranych liczą także kilku lekarzy. Rząd wysłał tam wczoraj komisją zdrowia. — Składki dobrowolne dla sprawy narodowej szlezwicko-holsztyńskiej nie wypadają, mimo czynności mieszkańców niemieckich, tak obficie, jakby się tego po zamocności miasta spodziewać należało, gdyż właśnie osoby znaczniejsze i majątniejsze od udziału się wylęczają, i tylko średnia klasa ludu grosz swój na ołtarzu składa. Dzienniki tutejsze: Ostdeutsche Post, Wanderer i National-Zeitschrift zaledwo 5000 dotąd zebrały, co razem wzięwszy z ofiarami przez cichych patriotów za granicę wysłanemi zaledwo 12,000 zł. wynosi. Szczególniejszą i charakterystyczną jest rzeczą, że w spisie dających przy większej części składki są wierszyki przyłączone, w czym pokazuje się znowu wyraźnie dyletancka miłość ojezyny wciąż jeszcze w lirycie zmagatwanego Austriaka, u którego polityka jeszcze w poetycznej odzieży skrzydlatej chodzi. Nie mniej godnym uwagi jest, że inne narodowości mianowicie Madziary także udział w składkach biorą, dodając często motto: »amarli konającym, gdyż częstokroć grosz ten uważają za dodatek na uroczystość pogrzebową dla sprawy narodowej w całej Europie.

Podajemy znowu artykuł wyjęty z ministerjalnego organu, sądzący bowiem, iż nie jest obojętną rzeczą czytelnikom naszym z jakiego punktu rząd zapatruje się na instytucyę, które już wprowadził lub też projektuje. I tak gminy cyrkulowe przeznaczone są według tegoż dziennika, na członków pośredniczących i łączących gminy obwodowe z krajem koronnym, służyć one mają za najwyższą władzę gminną. Koncentrować będą w swém łonie masę daleko większą interesów, załatwiać sprawy nierównie obszerniejszych miejscowości, mogą zatem działalność sejmów prowincjonalnych niesłychanie ułatwić i uprościć, tak, iż te ostatnie nie będą miały innego zadania, jak tylko całej prowincyi istotnie wspólne sprawy rozważać. W dwóch przeto kierunkach instytucya gmin cyrkularnych zdaje nam się bardzo być ważną i pełną następności. Rozgraniczenie cyrkulów czyli ob-

wodów o ile tylko tego dozwalał wzgląd na administracyą i prawo symetrii, było uskutecznióm na zasadzie etnograficznych stosunków. Natura i historia już w tej mierze wpływ swój wyrwały, usiłowano bowiem w zakresowaniu granic obwodowych, w tychże jak najbardziej tej samej narodowości skupiać żywioły. Na szymie prowincjonalnym (Kronlandtage), gdzie często dwie lub trzy narodowości się zetkną, stosunki narodowości z daleko mniejszą spokojnością, a większą nierównie namiętnością rozbiegane będą, aniżeli na sejmach obwodowych (kreistagen).

Nie potrzebujemy wcale odpychać od nas zarzutu, jakobyśmy chcieli przepisować obwodowym jako i prowincjonalnym sejmom wyższych atrybucyi, aniżeli te, które im się z prawa należą, lub też windykować dla nich mianowicie prawo udziału w wielkiej narodowej, a zatem całego państwa dotyczącej sprawie. Skoro jednak nie ma żadnej politycznej okoliczności, w której żywioł narodowy niejako wystąpićby nie mógł, skoro nawet w szczególności zapewniony jest sejmom cyrkularnym pewien wpływ na kwestyą wychowania, jesteśmy, zdaniem naszym usprawiedliwieni wyjawiając opinią, iż sądzilibyśmy rzeczą wielce użyteczną, gdyby za pomocą istniejącej sprężyny, jaką są zgromadzenia obwodowe, wszelki spór narodowy od posiedzeń sejmów prowincjonalnych usunięty został. Wszelki bowiem spór na drodze narodowości jest zawsze szkodliwy i w skutkach fatalny. Praktyczna, w granicach legalności zostająca czynność, i praca umysłowa, w wytkniętym kierunku, nie może takowej przepuścić uwagi. — Drugą ważną stroną instytucyi obwodowych jest ta, iż one ukazują się, jako rada przybozna rządu obwodowego, stojąca przy prezesie obwodowym. Ci ostatni, stósownie do rozporządzeń służbowych w nowej organizacyi, mają się do ministra bezpośrednio w większej części zachodzących przypadków udawać. Skutkiem tego musi być pospiech i precyzya w procedurze każdej sprawy, ale które wtedy tylko zbawienne być mogą, jeżeli tym władzom wyższa powaga i obszerniejszy zakres działania nadanemi zostaną. Ztąd koniecznie wypada ważność zgromadzeń obwodowych, od których motywowanych opinii prezes zażądać może, i wielka pomysłność ztąd wypłynąćby mogła, jeżeli, jak się spodziewamy, komisyy wyborcze (Ausschüsse) z organami rządowymi w zaufaniu i zgodzie razem postępować będą. Z tego stanowiska się zapatrując, zastępują obwody naturalne interessa administracyjnej centralizacyi, a gdy żywioł federalny powinien szczególnie w zgromadzeniach się objawiać, byłyby w takim razie zgromadzenia obwodowe, właśnie tym punktem środkowym i medycyjnym między dwoma pryncypiami federacyi i centralizacyi. Wszakże rząd w tej dobrze rozważonej symetrii budowy gminy, chciał nadać kształt i życie tej jedynie prawdziwej zasadzie, iż żadne z powyższych pryncypiów bezwarunkowo przewidzianem być nie może, lecz obydwa warunkowo uwzględnione być winny.

Wiedeń, d. 15. Sierpnia. — Korespondent Czasa pisze o sprawach niemieckich, co następuje: Niedziwie się, że sprawa niemiecka zajmuje tak mocno umysły w Berlinie i w Wiedniu. Od dwóch lat, tak bogatych w nieprzeprzewidziane i ważne wypadki, ruch niemiecki jeźli był łatwiejszym do przewidzenia jak inne, to był też bezwątpienia jednym z najważniejszych. Rewolucya, albo raczej naturalny bieg rzeczy, rzuciły do reorganizacyi wewnętrznej rozmaitych państw, nowe i pożyteczne pomysły, ale niezłamały ani fundamentów, na których te państwa od wieków stoją, ani węzłów które ich jedno z drugimi łączą. Temi węzłami są traktaty, jest publiczne europejskie prawo. Cała polityka europejska gabinetowa, wspiera się na tych traktatach, tak w tej chwili, jak przed dwoma laty. Rzplita francuzka uznała tę zasadę za nietykalną; pokój Austrii z Piemontem, pokój Prus z Danią na niej się oparły: rozburzona na różnych punktach Europa, wróciła cała pod to ogólne prawo; jedne Niemcy krążą w rewolucyjnym wirze. Francya, Anglia, Rosya i Austria sądzą, że jedyny sposób wyjścia z tego wiru jest powrót do organizacyi przed 48m rokiem; gabinet berliński dzieli to przekonanie w gruncie. Dziwię się przeto coraz mocniej, że szanowny wasz korespondent z Berlina innem się na tę rzecz całą zapatruje okiem. Jego zdaniem, wojna i tylko wojna może rozwiązać węzeł niemiecki; mniema, że dla Prus zwłaszcza, ten środek jest jedynie zbawienny. Twierdzi, iż się ku niemu rząd i lud skłaniają; twierdzi również, że Austria do wojny się gotuje, i że nawet chce ją rozpocząć, oskrzydlaając, jak powiada sz. korespondent Prusy, przez wojsko niemieckie, posunięte ku Holsztynowi, w celu niby ratowania tego księstwa. Od roku, najmnień dwa razy na miesiąc podług najsumienniejszych dzienników, wojska pruskie szły na granice Szląska; lub austriackie wpadały do Saxonii. Czasby przestać bawić się w wojnę na papierze. Do wojny rzeczywistej między Prusami i Austryą, więcej niż kiedykolwiek zapóźno. Pokazałem w jednym z poprzednich moich listów korzyści dla Europy i dla samychże Prus i Austrii, z pokoju między temi dwoma państwami; pytam teraz naszczerze: jaki powód do wojny, jakie zasoby do jęj prowadzenia, jakie z niej korzyści dla jednej lub dla drugiej strony, i nareszcie jakie są już ku temu przygotowania? Szanowny korespondent mówi, że landwer pruski ma być zmobilizowany. Wszakżeż już był raz, i cóż potem? Kosztowała ta próba, potrzebna na ówczas może dla postrachu na rewolucyą, kilka milionów; chciałaby ją dziś bez potrzeby rząd pruski odnowić? I dla czego? Czy dla postrachu tylko przeciw Austrii? To niedosyć? Czy do rozpoczę-



cia kroków wojennych? To również za mało. Wojna bez 50 milionów talarów w kasie ze strony Prus przeciw Austrii, jest utopią. Zdobyte księstwa, jeźliby o nie rzecz szła, niewystarczyłyby na pokrycie tych kosztów. Kto zaręczy zresztą, że na taką zdobycz pozwoliłyby ościenne państwa? Patrzyły one spokojnie na związek 26. Maja, bo czuły że nie dojdzie do skutku; patrzeć będą spokojnie na legalne zaokrąglenie Prus przez koncesyję i układy wśród rzeszy niemieckiej z Austrią i innymi tej rzeszy stanami, bo czują, że to zaokrąglenie stać się może bez naruszenia traktatów, i że jest nawet potrzebnem dla równowagi europejskiej; ale jestem przekonany, że niepozwolilyby na żaden zabór, burzący gwałtem tę równowagę i pokój. Sądzę przeto, że Prusy nie mają ani powodu do wojny, ani tak wielkich w najpomyślniejszym razie w wojnie widoków. Austriya to pojmuje bardzo dobrze, i dla tego nietylko że niemyśli o żadnej wojnie, nietylko że nierobi żadnych przygotowań; ale przeciwnie zmniejsza, powtarzam z pewnością, swe wojska.

Korpus w Czechach ma w tej chwili zaledwo 20,000. Czy to znak do wojny? Czwarte bataliony wracają do domu. Jednym słowem, między generałami i ludźmi politycznymi w Wiedniu wojna z Prussami liczy się do marzeń tysiąca i jednej nocy.

Kwestya duńska obejdzie się także, jakem to już dawniej powiedział, bez interwencyi zbrojnej ze strony Niemiec. Wojska duńskie nie przejdą za Eider; i negocyacye rozpoczęte pod styrem zagranicznych mocarstw rozwiążą rzecz całą, bez nowego krwi rozlewu.

### G a l i c y a.

Czerniowce, d. 6. Sierpnia. — Kraik nasz, albo jak się teraz zowie, księstwo nasze, zajmuje stanowisko osobliwsze w cesarstwie. Leży na ostatecznych kończynach jego, niedaleko od granicy moldawskiej a z drugiej strony styka się z Galicyą, Węgrami i Siedmiogrodem, tak iż całym spletem narodowości otoczony jest, które wszystkie mniej więcej pojedynczo konary swoje wewnątrz obszaru tego zapuściły. Język moldawski jest wprawdzie na prowincyi panującym, ale także maloruski i polski napotkać można, niemniej niemiecki oprócz miasta reprezentują także po wsiach koloniści z Szwabii, którzy się tu dosyć dobrze mają i podług ich zwyczaju odosobnieni żyją. Tym sposobem niemożna tu mówić o konsekwentnym usposobieniu politycznym ani o ruchliwych usiłowaniach do wykształcenia umysłowego, gdyż krzyżujące się tak rozlicznie żywioły częścią wzajemnie sobie przeszkadzają, częścią pewien rodzaj apatii sprowadzają, która ani na wewnątrz ani na zewnątrz żadnych skutków niewyiera. Dla tego też Bukowina pod każdym względem, nawet w tutajszym życiu miejskiem, tak co do ruchu duchowego jakoteż co do czynności handlowych pozostała o wiele nawet po sąsiednim krajem koronnym, Galicyą, mimo tego że rząd wciąż mianowicie w czasach ostatnich znacznie się nią opiekuje. I tak, miasto to ma już izbę handlową, kiedy daleko wyżej stojące Brody, których mieszkańcy za wzór usiłowania duchowego i jeniálních kombinacyi

handlowych wystawieni być by mogli, wciąż jeszcze o takową petycyę podają. Zresztą prawowitość i przychylność do rządu nie jest tu wcale tak silna, jakby się spodziewać należało po tem, co rząd dla kraju tego uczynił. Napotkać tu można prawie więcej malkontentów aniżeli w owej po ojczymowsku traktowanej Galicyi, którzy w czasach wzburzenia powszechnego dość głośno się odzywali, a teraz naturalnie tylko cicho nieukontentowanie swoje propagują. Stronnictwa właściwego, jakie rząd w duchowieństwie ruskim w Galicyi posiada, tutaj utworzyć niemożna. Tutaj-sze duchowieństwo moldawskie albo dakoromańskie ma wyższe zamiary, niechce ono być służką rządowem, ale owszem chciałoby rząd pod swoje władzę zagarnąć. Duma daleko większa je opanowała, i jeżeli w księży ruskich uwiedzionych myślą znakomitego wpływu, naprzekór ich stanowi, czart pychy wstąpił, to tutajszych daleko więcej ich opanowało. W nich znajdzie rząd opozycyą na sejmach prowincjonalnych i sejmach państwa tym uciążliwszą, iż nieposiadają tyle taktu politycznego, aby się w granicach przyzwitości parlamentarnej utrzymali, i w rzeczy niepodobne się niezapuszczali. Podobnie jak u tutajszego niegdys deputowanego na sejm państwa Kobylcy przejście z opozycyi do rzemiosła rozbójniczego bez żadnej przemiany nastąpiło, tak też w obec nieprzesiakielj jeszcze w krew samowiedzy konstytucyjnej u mieszczuchów i księży prawowitość chwiejna zamienić się łatwo może w ultra opozycyą. Rząd austriacki będzie miał wkrótce sposobność przekonania się, jak szkodliwemi są skutki systemu popierania tej lub owej narodowości z krzywdą drugiej, i przygnębiony polonizm rychlej czy później znajdzie mściciela w protegowanym rutenizmie i romanizmie. Na teraz może rząd niemylnie powziąć przekonanie, że zaufanie do niego tutaj równie jak gdzieindziej na bardzo kruchych wspiera się podstawach. Mimo tego, że z Moldawii znaczny tu jest napływ monety brzęczącej, kurs pieniędzy niewiele tu jest lepszy aniżeli w Wiedniu, a w handlu nawet zdawkowa moneta miedziana do osobliwości należy. Wprawdzie kasy cesarskie i urzędy pocztowe trzymają się ściśle owego systemu szkodliwego, iż przy odbieraniu wyplat ani krajcara reszty niewydają, przez co strony interesowane częstokroć wielkiego kłopotu nabawione płacą znaczne ažio, aby tylko zdobyć się na kwotę ulamkową, jaką im płacić przypada, przez co naturalnie srebro idzie w górę, a pieniądze papierowe, któremi kasy rządowe same gardzą, jeszcze więcej spadają. Niemniej rzeczą jest prawdziwą, że celnik w Bojanie, najbliższem mieście pogranicznym bonów skarbowych z procentami przyjmować niechce, pod pozorem, że niema rubryki żadnej na ten rodzaj pieniędzy. Trudność mniejszą sprawia okoliczność, że przy rogatkach celnych należytość także co do grosza trzeba z sobą przynieść, ponieważ i tam nic wydać niechcą, a podróżny na polu otwartem nieznajdzie wekslarza, któryby mu za opłatą ažio dostarczył monety zdawkowej. Trzeba, aby się minister finansów o niedogodnościach tych przekonał, możeby przecież jakie zmiany nastąpiły, — bodaj tylko niebyło za późno! —

Ciąg dalszy składek dla pogorzalców miasta Krakowa złożonych na ręce obywatela A. Sobieckiego:

D. B. A. 5 tal. Z Winiar pod Poznaniem zebrałi X. Kielczyński i oby. Andrzejewski 14tal. 18sgr. 9 fen., mianowicie: ob. Grzeg. Remlein 5sgr. Bogu. Sterbner 1sgr. Reilerlein Józef 5sgr. Fran. Szumann 15sgr. Józef Rysert 2sgr. 6 fen. Ad. Flaum 2½sgr. Józef Trill 2sgr. Bar. Fircel 5sgr. Wojc. Gierc 1sgr. Wojc. Mięckiiewicz 1sgr. Wojc. Leitgeber 4sgr. Jan Heizel 2½sgr. Józef Heigelmann 1sgr. Waw. Walichnowski 5sgr. Wojc. Heizel 5sgr. Wojc. Grek 1sgr. And. Mroczkowski 8 fen. Józef Urbaniak 2½sgr. Mat. Wawrzyński 6 fen. Jan Napieralski 4 fen. Jan Pałczyński 5sgr. Waw. Leitgeber 7sgr. 6 fen. Jan Keck 5sgr. Mich. Plaum 5sgr. Tra. Pokrywka 2½sgr. Mich. Ligocki 6 fen. Józef Koliński 1sgr. Jan Pokrywka 10sgr. Karol. Nowakowski 5sgr. Joa. Welzner 1sgr. Józef Pokrywka 1sgr. Józef Feierling 15sgr. Wal. Olszewski 1sgr. Andrzej Szafranski 1sgr. Seb. Nowak 6 fen. Winc. Rydloch 5sgr. Seb. Laszkowski 5sgr. Ad. Michalczyk 5sgr. Wal. Walichnowski 1sgr. Anna Berthold 2sgr. Jan Gensler 1tal. Dorota Gensler 15sgr. Helena Depta 5sgr. Mał. Herbrich 5sgr. Wal. Urbaniak 2sgr. August Gerhardt 2sgr. Michał Kuzniak 10sgr. Wojciech Łagoda 10sgr. Wojc. Hirsz 5sgr. Andr. Gensler 10sgr. Mary. Beierlein 1sgr. 3 fen. Jak. Pawłowski 2sgr. 6 fen. Nep. Popławski 10sgr. Wojc. Pokrywka 15sgr. Ant. Pokrywka 15sgr. Bog. Kaźmierczak 2sgr. Waw. Łagoda 2tal. Grzeg. Pokrywka 15sgr. Tom. Pokrywka 15sgr. Piotr Weinkauf 5sgr. And. Gensler 10sgr. Piotr Laurentowski 10sgr. Jan Pałczyński 10sgr. Wojc. Wielandt 2½sgr.

### OBWIESZCZENIE.

Posada leśna w Lupice, należąca do Król. Nadleśniczostwa Mochy, składająca się z 12 mórg 5 prętów kwadr. roli, 1 morgi 40 prętów

kwadr. ogrodu i 58 prętów kwadr. podwórza i zabudowań, z jednego domu, 1 obory, 1 studni, 1 pieca do chleba i ogrodzenia, ma być przedana w publicznej licytacji najwięcej dającym i kwalifikującemu się do tego.

Minimum ceny kupnej za ziemię oznaczonem zostało na 209 Tal. 13 sgr. 4 fen., a za budynki z ogrodzeniem na 330 Tal. 21 sgr., razem 540 Tal. 4 sgr. 4 fen.

Celem sprzedaży tej posady wyznaczonym został termin

na dzień 1. Października r. b. przed południem o godzinie 10tej w tutejszem biurze urzędowem.

Objęcie posady przez plusycytanta nastąpi dopiero na S. Wojciech 1851. roku. Inne warunki ogłoszone zostaną w samym terminie; dowiedzieć się też o nich można tu w miejscu.

Kaszczor, dnia 14. Sierpnia 1850.

Król. Urząd dominialny.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Trzciance.

Dobra szlacheckie Stajkowo w Wielkiem Xięstwie Poznańskim, w powiecie Czarnkowskim położone, składające się:

- z folwarku i wsi Stajkowa,
- z folwarku Kaźmierzowa,
- z folwarku Pieczyska, i
- z boru,

oszacowane na 58,907 Tal. 24 sgr. 9 fen. wedle taxy, mogącej być przejrzanęj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 16. Grudnia 1850. r. przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzenia sądowem sprzedane.

We wsi tej do dóbr Stajkowa należące znajduje się młyn wodny i jedenaście do tychże dóbr należących gburstw czynszowych. Dalej należy jeszcze do tychże 2262 morgów 140 prętów kwadratowych roli i łąk, i 1373 morgów

89 prętów kwadratowych boru. Serwituty i inne obowiązki nieciążą dóbr tych.

Renty roczne od jedenastu posiadzeń chłopskich dziedzicowi płacić się mające wynoszą Talarów 202. sgr. 10

Najbliższe miasta od dóbr rzeczonych są: Poznań 7 mil, Czarnkowo 2½ mili, i Wronki jedną milę oddalone.

Trzcianka, dnia 11. Maja 1850.

### ZAWIADOMIENIE.

Kto ma chęć sprzedania lub w zastaw, albo w dzierżawę wypuszczenia wioskę swoją odeprowadzoną najwięcej tysiąc mórg mającą; kto ma możność poddzierzawienia lub do wspólni dziedzictwa i użytku przypuszczenia dla spekulacyi: niech się zgłosi *franco*, bez wmięszania się Ajenta, do właściciela domu w Poznaniu ulica Fryderykowska Nr. 20.

Dwa skrzydła Wrocławskie używane, jak najlepsze, tudzież dwa nowe Lipskie, najmłodniejsze, mahoniowe z pięknym głosem, za pomierną cenę do sprzedania: Chwaliszewo Nr. 16. u J. Eibich.

Poznań, dnia 19. Sierpnia 1850.

**Dwa kramy** z oknem wystawowem ze stósownemi lokalami, lub bez tychże, są od St. Michała r. b. pod Nr. 14. ulicy Wrocławskiej do wynajęcia. Batkowski.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunku wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
12. Sierpn.	+ 9,5°	+21,7°	27" 11,0"	Póln. w.
13. "	+ 11,3°	+23,0°	27" 10,8"	Póln. w.
14. "	+ 14,0°	+25,8°	27" 10,4"	Wschodni.
15. "	+ 14,8°	+26,3°	27" 10,5"	Wschodni.
16. "	+ 16,0°	+22,0°	27" 9,4"	Poludn. z.
17. "	+ 13,7°	+21,6°	27" 9,0"	Poludn. z.
18. "	+ 12,2°	+21,0°	27" 8,5"	Póln. z.